GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 147. We Wtorek dnia 28. Czerwca. **1842.**

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 25. Czerwca.

Wieczorem dnia dzisiejszego Stany W. Xięstwa Poznańskiego dały festyn na cześć N. Pana tak okazały i świetny, jakiego tu od czasów Napoleońskich nie pamiętamy. Już samo wnijście do pałacu Ziemstwa i przysionki dolne czarodziejski przedstawiały widok; wszędzie wieńce, kwiaty woń najprzyjemniejszą wydające, statuy w niżach, i niezliczone mnóstwo lamp różnobarwnych tworzyły uroczy dla oka wstępujących widok. Sala główna balowa była w istocie arcydziełem przepychu i gustu, i przynosi temu, który się urządzeniem jéj zajmował, największy zaszczyt. Ściany jéj zdobiły draperye z ponsowego atłasu, bogato obszyte szerokiemi srebrnemi galonami, z których rzęsisto srebrne kutasy bulionowe się spuszczały. Po prawéj stronie od głównych podwojów wznosił się wspaniały tron dla Monarchy z krzesłem bogato wyzłacaném — jak powiadają — jeszcze z czasów Stanisława Leszczyńskiego. Po lewéj stronie wisiał wielki portret śp. Króla Fryderyka Wilhelma III., a przy ścianie od wnijścia stały na marmurowych podstawach biusty N. Króla, szczęśliwie nam teraz panującego i N. Królowéj, girlandami z kwiatów gustownie przystrojone. Pająk ogromny, misternéj roboty, umyślnie w tym celu z Berlina sprowadzony i 800 świec jarzęcych rzucało na wszystkie strony światło, które prawie oczy raziło. Podobnie okazale urządzone téż były poboczne pokoje, mnóstwem świateł rozpromienione. O godz. 9téj N. Pan przybyć raczył. Piękne koło dam strojnych przyjmowało u głównych podwoi uwielbianego Monarchę. J. K. M. przywitawszy jak najuprzejmiéj otaczające go dostojne osoby, rozpoczął bal polonezem z JW. Hrabiną Ponińską, a następnie tańczyć raczył z JW. Hrabiną Grabowską, z J. Excell. Generałową Grolmanową, z J. Excellenc. Hrabiną Arnimową, z JW. Hrabiną Raczyńską, z JW. Hrabiną Engeström i z Panią Treskow z Radojewa. Następnie N. Pan z wielkim udziałem przypatrywał się tańcom, a osobliwie mazurkom, w których prawie tylko sam kwiat młodzieży polskiéj w mundurach stanowych udział brał. O godzinie pół do 11. N. Pan, prowadząc JW. Hrabinę Ponińską, poprzedzony przez gospodarzy balu, do sali udać się raczył, w któréj obficie zastawiony i smakownie przyozdobiony bufet szczególnie piękny przedstawiał widok. Po upływie godziny, gdy JW. Marszałek Sejmu wniósł toast na cześć N. Pana, który z uniesieniem obecni goście powtórzyli, J.K.M. wynurzywszy łaska-

wie podzięki swoje za tak uprzejme przyjęcie, z towarzystwem się pożegnać i na zamek powrócić raczył. Podejmowanie gości było jak najokazalsze; huczna muzyka, któréj brzmienie wesołym tańcom dodawało podniety, akuratność i doborność w ugoszczeniu, uprzejmość zacnych gospodarzy, wszystko to przyczyniało się do prawdziwego uprzyjemnienia balu, który trwał do późnéj nocy.

Dodatkowo umieszczamy tu jeszcze przemowę, ktorą Nadburmistrz Poznania, JPan **Naumann**, miał do N. Pana, gdy J. K. M. d. 24. do miasta wjeżdżał:

„Do W. K. M. dostojnéj osoby zbliżają się przełożeni i zastępcy miasta, aby W. K. M. w imieniu wszystkich mieszkańców z serdeczną radością przywitać. Nie po raz pierwszy, N. Panie, witamy Cię jako Króla naszego, — pozwolono nam było jeszcze w dniach najgłębszéj i najsprawiedliwszéj żałoby przystąpić do W. K. Mci; a w pamiętnym dniu uroczystości homagialnéj w Królewcu i my stanęliśmy około Tronu Twojego; — ale po raz pierwszy mamy to zadowolenie przywitania Cię, Panie, w progach naszych jako Króla naszego. Zaiste wysokiém to dla nas zadowoleniem, że Temu, któremu tyle zawdzięczamy, którego my wszyscy tak wysoko szanujemy, okazać możem, o ile nas przybycie Jego uszczęśliwia. — Racz przyjąć, N. Panie, łaskawie oznaki naszéj radości, naszego przywiązania i uwielbienia."

Odpowiedź Królewską w krótkości już w Nrze 145. umieściliśmy.

Z Poznania, dnia 26. Czerwca.

Dzisiaj rano o godz. 8. N. Pan był obecny na nabożeństwie w nowym ewanielickim kościele św. Piotra, wystawionym szczodrobliwością ś. p. Króla i Pana. Biskup X. Freymark miał kazanie. Z kościoła udał się N. Król na zamek, gdzie wysoka generalicya i oficerowie sztabowi, oraz wyższe władze cywilne, X. Arcybiskup Dunin, duchowieństwo obydwóch wyznań i wielka liczba członków Stanowych W. Xięstwa się zgromadziła, aby N. Panu przy Jego wyjeździe złożyć hołd winny uszanowania. N. Pan czule i łaskawie z obecnymi się pożegnał i wsiadł potém w towarzystwie Hrabiego Arnima do pojazdu, udając się przez Bydgoszcz i Gdańsk w dalszą drogę do Petersburga. Wszędzie aż do najodleglejszego przedmieścia (Zawady), gdzie wspaniałą bramę tryumfalną wystawiono, uwielbianego Monarchę ogromne mnóstwo ludzi z uniesieniem przeprowadzało. Bractwo strzeleckie i cechy znowu w paradzie wystąpiły, równie jak magistrat i reprezentanci miasta, którym N. Pan w czułych wyrazach podzięki swe wynurzyć raczył. Gorące nasze życzenia, aby Opatrzność Boska wszędzie i zawsze Królem ukochanym się opiekowała, towarzyszą mu też w podróży do stolicy Cesarstwa.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Czerwca.

Xiążę Joinville z Cherbourga znowu do Paryża powrócił, a d. 20. m. b. w Tulonie spodziewany. Ztamtąd donoszą, że Admirał Hugon wszystkie już czyni przygotowania do odpłynięcia, mającego nastąpić niezwłocznie po przybyciu Xięcia. O przeznaczeniu flotty Admirała Hugona, do któréj się dowodzona przez Xięcia fregatta „Belle Poule" przyłączyć ma, nie wiemy nic pewnego.

P. Tamariz, Sekretarz Don Carlosa, wydał pismo do legitymistycznéj gazety la France w któréj listy ogłaszane w gazetach, a osobliwie w Times, niby to przez Królowę Krystynę do D. Carlosa pisane, za zmyślone i podsunięte ogłasza. P. Tamariz oświadcza, że między Panem jego i owdowiałą Królową Hiszpańską dotychczas żadne zgoła związki nie zachodziły.

Drogą telegraficzną donoszą, że d. 13. m. b. Ministeryum w Madrycie nie było jeszcze utworzone; zdawało się, że ostatnia kombinacya przynajmniéj częściowo, znowu się rozchwiała.

O zaprowadzić się mającém cle podwyższoném na przędzę lnianą i o reklamacyach wywołanych przez ten środek w innych krajach, wyraża się Dzien. Sporów w następujący sposób: »W łonie Parlamentu angielskiego i w Izbach belgijskich gorzko się użalano na postanowienie rządu francuzkiego podwyższenia cła wchodowego od przędzy lnianéj. Sir Rob. Peel dał do poznania, że nasze winnice narażają się na niebezpieczeństwo doznania kary za każdą przeszkodę, stawianą wprowadzaniu przędzy angielskiéj. Na Kongresie belgijskim ministerstwo zostało z zapalczywością wezwane, aby przeciw handlowi francuzkiemu użyło odwetu, gdyby przemysł belgijski w czémkolwiek został uszkodzony. W tém wszystkiém nic takiego nie zachodzi, coby mogło spowodować wahanie się kraju lub administracyi jego. Rząd powziął stałe postanowienie i żadnemi groźbami nie da się odwieść od niego. Sir R. Peel wie lepiéj niż my, że francuzkie wina w Anglii opłatą 400 proc. są obciążone, i że nasze wódki skarbowi angielskiemu płacą ogromny podatek 700 proc. Byłoby największém szaleństwem, takie położenie jeszcze więcéj

céj pogorszać, dla tego, że u nas powstający przemysł, bez którego nie możemy się obejść, a który widocznie uciśniony jest przez konkurencyą angielską, ochroniony ma być przez 20 proc. Dwudziesto-procentowa ochrona nie jestże raczéj przy wymienionych okolicznościach dowodem umiarkowania, za które fabrykanci angielscy dziękować naszemu rządowi powinni? 20 proc. jest minimum taryfy angielskiéj! Jakto! Anglia pobiéra 20 i 30 proc. dla ochronienia swego wełnianego i bawełnianego przemysłu, który nie ma współubiegających się, a miałaby się dziwić, że my zamierzamy zawiązki przędzalnego przemysłu pod ochronę 20 proc. cła stawić? Gdyby z jakiéj strony stanowcza zaszła reklamacya, czego się nie spodziewamy, zasługiwałaby na ostre przyjęcie. Zresztą powtarzamy, że postanowienie to ministerstwa jest nieodwołalne. Co się tyczy Belgii, nie przewidujemy wcale, coby miała do zyskania przy utrzymaniu dotychczasowego stanu. Jéj lniane towary są codzień więcéj przez angielskie z naszego targu usuwane. — Zresztą, jak belgijski Minister zawiadomił, rozpoczęte zostały układy dla zasłonienia belgijskiego przemysłu przed wpływem zamierzonego postanowienia. Belgia przeto, zamiast szkody, ma korzystne widoki, i pragniemy, aby wyjątek o jaki się upomina, był jéj przyzwolony. Belgia ma wielkie prawo do wyjątkowego postępku z naszéj strony. Krótko mówiąc, niebawem powzięty zostanie roztropny konieczny środek. Przypuściwszy, że Anglia lub Belgia nie jest ożywiona najnieznośniejszym egoizmem, żadnych złych skutków z tego środka obawiać się nie można. Cokolwiek bądź owe rządy przedsięwezmą, nasz stanowczo już postąpił. Takie jest położenie. Jest ono, jak widzimy proste, dobre i pełne honoru.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Czerwca.

Panująca w Irlandyi nędza wywołała już kilka buntów ludu, których bez krwi rozlewu przytłumić nie było można. W Ennisie, gdzie zgiełk nawet z łupiestwém był połączony, musiało wojsko wkroczyć i kilkanaście osób zastrzelono i ciężko raniono. Rząd rozpoczął tam w téj mierze śledztwo, które się jeszcze nie skończyło. Także w Galwoju wybuchły d. 13. groźne rozruchy z powodu podskoczenia ceny kartofli. Dzieci, kobiety, rybacy, wyrobnicy przebiegali ulice miasta tłumami i dobijali się do wszystkich składów zapasów. Wojsko i policyą zmuszono do odwrotu, gdy się dowódzca dał namówić do zaniechania strzelania do ludu. Wieczorem oświecono miasto, a d. 14. przy odejściu ostatnich wiadomości zajął lud cały Galwaj.

Podług listu z Ahmedabadu z d. 22. Kwietnia, pisany przez jednego oficera od 3. pułku piechoty wojska krajowego, nadeszła tamże wiadomość, że załoga w Gisni, która, jak wiadomo, kapitulowała, została do szczętu przez fanatycznych Gazisów w pień wycięta. Liczyła ona ogółem 25 oficerów i 700 żołnierzy, łącznie z chorymi. Mróz tak był dojmujący, że sipoisowie broni w ręku utrzymać nie mogli.

Według artykułu korrespondencyjnego w Morning Chronicle, w tym samym dniu, w którym miasto Cap Haytien przez trzęsienie ziemi zburzone zostało, dało się także uczuć mocne wstrząśnienie w St. Martinsxille i kilku innych miastach w Luisianie. W Catahoulonie w Luisianie wystąpiła jedna rzeka i jedno jezioro w ciągu kilku minut i zalały całą okolicę. Lecz woda równie prędko znikła. Trzęsienie ziemi ciągnęło się w kierunku krajów zwrotnikowych od 51 do 91 stopnia zachodniéj długości, przez Kubę, odnogę mexykańską i Luisianę. Sądzą, że wszystkie niemal angielskie zachodnio-indyjskie wyspy uniknęły tego trzęsienia ziemi.

Wiadomości z Montewideo donoszą pod dniem 16. Marca, że eskadra argentyńska znowu się ukazała przed tém miastem, i nawzajem Rivera opanował argentyńską prowincyą Entre Rios i wojskiem ją obsadził.

Z Mexyku donoszą, że Santana sprężyście sterem państwa kieruje, i udało mu się uzyskać pożyczkę, to jest duchowieństwo oświadczyło gotowość zaliczenia mu 10 milionów piastrów. Wojsko i urzędnicy będą odtąd regularnie płatni, przez co pozyska ich przychylność.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 11. Czerwca.

Kiedy Królowa w Prado się przejeżdża, natenczas zwyczajem dawnym, że inne pojazdy spotykając N. Panią na chwilę się zatrzymują i osoby w nich siedzące powstawszy z miejsc swoich się kłaniają. Nawet Infant Don Francisco z rodziną swoją idzie za tym przykładem. Z tém większém oburzeniem spostrzeżono, że małżonka Rejenta ile razy Królowę spotyka, spokojnie przejeżdża i ani z miejsca się nie ruszy. Mieszkańcy Madrytu nie zapomnieli jeszcze, że Marya Krystyna zawsze stangretom zatrzymać się kazała i Królowę pozdrawiała podług uświęconego od wieków zwyczaju. Gdy więc Xiężna Esparterowa wczoraj znowu tak chybiła, wołano zewsząd: »Levantarze!« (Wstań Pani.) Xiężnie towarzyszy zwykle jéj siostrzenica,

Donna Hilaria Espartero, która równie dumna jak stryjenka. Gazety tutejsze cierpkie nad damami témi robią uwagi.

Pałac Rejenta obecnie tak urządzony, że prawie za fortecę służyć może. Stoi na wzgórzu, którego część dolna murem opasana. Brama z kratami, tak wązka, że ledwo jeden pojazd przejechać może, trworzy jedyne wnijście do pałacu. Pałac sam na takiéj stoi wysokości, że z przyległych domów, już i tak nieco oddalonych, wcale dostrzedz nie można, co się wewnątrz dzieje. Mimo to przed kilku dniami wielu robotników ukazało się w jednym zniesionym klasztorze, służącym za pomieszkanie dla wdów i sierot po poległych w wojnie oficerach, i na wyraźny rozkaz Rejenta wszystkie zamurowali okna, z których można było mieć widok na pałac Rejenta.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 13. Czerwca.

Zabawił tu przez kilka dni panujący w Moldawii Xiążę Sturdza z swą małżonką i Xiężną Ghika. Ztąd udał się do wód w Czechach.

Z Brunświka, dnia 12. Czerwca.

Panujący Xiążę powrócił tu z podróży, którą był do Włoch przedsięwziął.

Z Hamburga, dnia 15. Czerwca.

Ogłoszono drugą listę składek nadeszłych do d. 8. b., wynoszącą 2,200,000 marków banko; razem więc z poprzednio już ogłoszonemi wpłynęło 4,143,000 marków (12,429,000 złp.)

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 13. Czerwca.

Po uskutecznionéj reformie armii, cała duńska siła zbrojna lądowa w czasie pokoju wynosi teraz 24,150 ludzi.

W księgarni **J. K. Żupańskiego** wyszedł

IV. POSZYT

Starożytności Polskich,

zawierający

Grissau — Kołtun.

Nabyć także tam można cotylko wyszły

Dodatek do Pamiętników Wybickiego, odnoszący się do życia Jędrzeja Zamojskiego. — Cena $1\frac{1}{2}$ złtp.

OBWIESZCZENIE.

Aby w dniach 10. i 16. Sierpnia r. b. wstępujące tu dotąd na tegoroczne manewra jesienne wojsko pomieścić, każdy właściciel domu od powyższych dni zacząwszy, aż do 14go Września r. b. naturalny Inkwaterunek ponosić musi, który o tyle ludzi powiększony będzie, ile dotąd wynosi.

Dla wczesnego przygotowania się do tego, uwiadomiamy o tém właścicieli domów; kto zaś Inkwaterunek swój wynająć pragnie, aż do 20. Lipca r. b. w urzędzie kwaterniczo-serwisowym donieść o tém obowiązany.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1842.

Magistrat.

Młodzieniec, który się nauczył praktycznie ekonomii, nieżonaty, posiadający oba języki krajowe, od służby wojskowéj uwolniony, życzy sobie niezwłocznie pozyskać posadę udzielnego zarządcy gospodarskiego. Bliższa wiadomość udzieloną będzie pod № 25. na Grobli.

Stęplowane **miary zbożowe** z warownem okuciem żelaznem, cały szefel po 3 Tal. 15 sgr., pół szefel po 2 Tal. 15 sgr., ćwierć szefel po 1 Tal. 15 sgr., macka po 18 sgr., pół macka po 12 sgr. i t. d., bez okucia taniéj, są zawsze w zapasie; robi także angielskie z blachy i drutu **lasy słodowe** pod Nr. 17. ulicy Wodnéj Ferdyn. Kadelbach, fabrykant cyrklów i instrumentów kowalskich.

Kunsztowne zęby

z prawdziwéj Paryzkiéj amalii na złocie lub platynie, których w żadnéj stolicy w kraju i za granicą nie znajdzie lepiéj robionych, wprawiam w średnicę jeden po 2 Tal., podług najnowszéj zasady zębolekarskiéj. Zaufanie, którem sobie zaskarbił krótko tu bawiąc, upoważnia mnie w następstwie wielokrotnych wezwań do nadziei, iż tu zamieszkam, dla czego wszystkich zaiste dokładam starań, ażeby prześwietnéj Publiczności jak najszczerszemi dogodzić posługami.

Król. Pruski examinowany dentysta Wolff, przy ulicy Nowéj Nr. 3. podle Bazaru.

Świeże Messyńskie cytryny, najpiękniejsze po 1 sgr., słodkie Messyńskie apelzyny po 2 sgr., świeży Eidamski i Angielski Szesterski sér, prawdziwy Limburski sér śmietankowy, świeże Włoskie i Francuzkie prunele, Sardines a l' huile (sardele w oliwie) bańkę po 1 Tal. u

Józefa Ephraim, narożnik rynku i Wodnéj ulicy Nr. 1.